



środa, 12.07.2023

12 lipca 2023

12 lipca 2023 r., w przypadającą 77 rocznicę śmierci m. Teresy od św. Józefa, w Domu Macierzystym w Sosnowcu odbyło się kolejne „Spotkanie z Matką Teresą Kierocińską”.

Uczestnicy spotkania zwiedzili muzeum i wysłuchali prelekcji s. Wiktorii Szczepańczyk CSCIJ pt. „Matka Teresa Kierocińska – nauczycielka modlitwy”. O godz. 18.00 w kościele zakonnym została odprawiona Msza św. o beatyfikację Czci. Sługi Bożej m. Teresy Kierocińskiej przez neoprezbitera o. Szymona Wnęka OCD. Po Mszy św. odczytano prośby i podziękowania złożone na sarkofagu i przysłane przez Internet. Czyciele m. Teresy modlili się też przy sarkofagu m. Teresy. Ostatnim punktem programu był poczęstunek i spotkanie z siostrami oraz Neoprezbiterem. Uczestnicy mogli usłyszeć, jak lektura pism świętych Karmelu wpłynęła na zrodzenie się powołania o. Szymona (pochodzącego z Będzina a studiującego obecnie w Rzymie). S. Konrada Dubel – postulator procesu, zachęciła uczestników, by uczynili refleksję czy otrzymali jakieś łaski za wstawiennictwem m. Teresy. Zachęcała do pisania podziękowań, bo one są świadectwem otrzymanych łask: „Ważne jest, by ożywiać wiarę i koncentrować się na dziękczynieniu. Zachęcając innych do modlitwy za przyczyną Sługi Bożej, zachęcajmy ich, by po otrzymaniu łaski zechcieli napisać do sióstr podziękowanie”.

Fragment prelekcji:

Dziś wspominamy 77 rocznicę śmierci m. Założycielki.

We wspomnieniu pośmiertnym siostry zapisały: „Nasza Czciogodna Matka to uosobienie dobroci. Jej niebiańska postać tchnęła słodyczą i czyniła Ją tak przystępną, iż zacierała się zupełnie władza Przełożonej i Fundatorki, a jedynie przedobra miłość Matki promieniowała w obcowaniu z siostrami. Dlatego też serca duchownych córek garnęły się do swej Matki – otwierały przed Nią – szukały wsparcia, rady, pociechy. A Ona, choć tak dobra, nie psuła swych dzieci zbyt wielką czułości. [...] Podczas ostatniej choroby, która miała przerwać pasmo wygnania – heroizm w cierpieniu doszedł do zenitu. Na drogę do nieba przygotowała się nowenną cierpienia, bo chorowała tylko dziewięć dni, lecz ten krótki czas starczył za całe lata dolegliwości, boć tu były one skondensowane do najwyższego stopnia. Na cierpiącej Naszej Czciogodnej Matce sprawdzają się słowa – Bóg z nadmiaru swej miłości ku duszy zsyła na nią krzyż – cierpienie. I sądzę, tylko w ten sposób tłumaczyć możemy ten nadmiar męczeństwa. A jej postawa w chorobie? Patrzyło się na łożo jak na ołtarz ofiarny, gdzie w żarze płomieni trawiła się powoli cicha, całopalna ofiara – całkowicie zdana na Wolę Boga... Płomienie pożerały słabnące siły – uroczysta cisza panowała w celi konającej Matki – wszystkie siostry na klęczkach otaczając łożko wpatrywały się z boleścią w słodką, ale odchodzącą już od nich Jej przedobłą postać”.

Jej pogrzeb z woli Kościoła wyrażonej przez ordynariusza diecezji bp. Teodora Kubiny stał się manifestacją. W ten sposób ludność oddała cześć tej, która jest zwana Matką Za-głębia. Uroczystościom pogrzebowym 15 lipca przewodniczył biskup Stanisław Czajka. Znał on m. Założycielkę i dlatego przed wyjazdem do Sosnowca powiedział do księży: „Jadę na pogrzeb świętej!”. Swe przekonanie i opinię o świętości zmarłej wyraził także podczas przemówienia na cmentarzu, stawiając m. Teresę wśród kandydatek na ołtarze.